

Jakub Olchowski

Wpływ wojny na dynamikę sytuacji politycznej i społecznej na Ukrainie

Rosyjska agresja wpłynęła na układ sił politycznych na Ukrainie. Ugrupowania prorosyjskie zniknęły ze sceny. Ponadto, dopóki wojna trwa, nie odbędą się wybory, co utrwała aktualną sytuację. Jednocześnie odżywiają konflikty polityczne i dotychczasowe problemy, takie jak korupcja i niewydolność elit politycznych. Morale społeczeństwa pozostaje jednak wysokie, a rosnąca świadomość obywatelska i polityczna zapowiada możliwość daleko idących zmian politycznych i społecznych.

Układ sił politycznych. Na Ukrainie funkcjonuje obecnie swoisty konsensus czasu wojny, eliminujący otwarte konflikty polityczne. Zmniejszyła się dynamika na scenie politycznej. Po względnej i przejściowej stabilizacji w pierwszych miesiącach po inwazji, odżyły konflikty polityczne, także te wewnątrz obozu władzy. Wojna dostarczyła tu dodatkowych pretekstów, tj. obecnie partykularne interesy poszczególnych środowisk i osób z jednej strony bywają kamuflowane hasłami o „patriotyzmie”, z drugiej – wykorzystuje się motyw oskarżeń o „zdradę”. Negatywnie wpływa to zarówno na transparentność, jak i na poziom debaty politycznej. Szczególnie że w czasie trwającego obecnie stanu wojennego zakazane są masowe protesty i wystąpienia, co utrudnia identyfikację konfliktów wewnętrznych i nie pozwala znaleźć ujścia emocjom społecznym.

Tak długo, jak trwa stan wojenny, nie mogą się odbyć żadne wybory, co w praktyce oznacza zamrożenie układu sił politycznych. Trudno w obecnej chwili przewidzieć, kiedy i w jakim stopniu ulegnie on rekonstrukcji (poza zmianami będącymi bezpośrednim następstwem wojny, tj. delegalizacją ugrupowań prorosyjskich). Rada Najwyższa liczy obecnie 405 deputowanych (skupionych w 8 frakcjach i grupach, a także 21 deputowanych niezależnych), w tym 237 deputowanych z rządzącego, związanego z prezydentem ugrupowania Sługa Narodu. Polityczne siły pozaparlamentarne nie odgrywają w tym układzie żadnej roli.

Agresja rosyjska wzmocniła pozycję prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, Biura Prezydenta, Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNO) oraz dowództwa armii, szczególnie naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy, gen. Walerija Żałuznego. Skłonności do centralizacji władzy, a nawet do tendencji autorytarnych, za które krytykowano Zełenskiego i jego otoczenie przed wojną, w warunkach wojennych w dużej mierze okazały się jednak korzystne, bo usprawniły zarządzanie sytuacją kryzysową, a sam Zełenski stał się niekwestionowanym symbolem oporu. Pozytywną rolę odegrały też zmiany, jakie zdołano przeprowadzić na Ukrainie od 2014 r. Niemniej z biegiem czasu nadmierna centralizacja władzy – obecnie największe znaczenie mają Biuro Prezydenta oraz RBNO, które *de facto* spychają inne organy i instytucje państwowe do roli pomocniczej i administracyjnej – okazuje się coraz mniej efektywna. Również parlament, mimo rozkładu mandatów, pozwalającego partii prezydenckiej na dużą swobodę legislacyjną, nie jest w stanie sprawnie i skutecznie działać.

Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest niski poziom zaufania społecznego do struktur władzy i ogólnie do klasy politycznej, co w przypadku Ukrainy jest trwałą tendencją. Największym zaufaniem cieszą się te instytucje państwa, które są najaktywniejsze w kontekście toczącej się wojny, tj. prezydent, siły zbrojne, ministrowie spraw zagranicznych i obrony, RBNO.

Rola oligarchów. Posiadająca dotychczas znaczne wpływy polityczne oligarchia utraciła swoje znaczenie. Wojna przyniosła wielu kluczowym oligarchom poważne straty, koncentrują się oni zatem głównie na ratowaniu własnych majątków. Niewykluczone jednak, że w przyszłości będą chcieli ponownie wywierać wpływ na funkcjonowanie państwa, podejmując już bowiem różnego rodzaju działania, by zaadaptować się do zmienionej sytuacji (w tym angażując się w działania społeczne i wspierając armię). Niemniej w odzyskaniu wcześniejszych wpływów przeszkodzić może nie tylko wojna – w listopadzie 2021 r. wprowadzono tzw. „ustawę antyoligar-

chiczną" ([„Komentarze IEŚ”, nr 459](#)). Na jej mocy utworzony został „rejestr oligarchów” – osoby te nie mogą finansować partii politycznych, a funkcjonariusze publiczni muszą raportować wszelkie z nimi kontakty. Wiele wskazuje na to, że jeśli Zelenski utrzyma się przy władzy przez dłuższy czas (tj. także po wojnie), będzie forsował kontynuację procesu „deoligarchizacji”.

Prorosyjskie siły polityczne. Obecnie na Ukrainie nie ma liczących się sił prorosyjskich i nie należy oczekiwać w przewidywalnej przyszłości ich powrotu. Władze zdelegalizowały w sumie 17 ugrupowań politycznych sympatyzujących z Rosją, w tym partie parlamentarne: Platformę Opozycyjną – Za Życie oraz Blok Opozycyjny. Ponadto w wyniku rosyjskiej agresji i okupacji ucierpiały przede wszystkim te regiony Ukrainy, które przed inwazją były relatywnie pozytywnie nastawione do Rosji: takie przychylne opinie wyrażało 53% mieszkańców wschodniej i 45% południowej Ukrainy. W maju 2022 r. było to, odpowiednio, już tylko 4% i 1%. Na szczeblu lokalnym niewielu prorosyjsko nastawionych polityków zdecydowało się na otwarte opowiedzenie się po stronie agresora – poza tym, że było to nielegalne, okazało się też niebezpieczne. Wysiłki Rosji, zmierzające do reaktywowania na Ukrainie sił prorosyjskich, o czym świadczyć może kreowanie Wiktora Medwedczuka na lidera takich sił, nie mają w tej chwili szans powodzenia (sam Medwedczuk został w styczniu 2023 r. pozbawiony obywatelstwa Ukrainy).

Odrębnym problemem pozostaje stosunek władz Ukrainy do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, oskarżanej (niezbędnie w wielu przypadkach) o sprzyjanie Rosji i działanie na szkodę Ukrainy. Zdecydowane działania, podjęte w tej kwestii przez organy ukraińskie, budzą jednak mieszane uczucia wśród Ukraińców, dostarczają także argumentów i pretekstów rosyjskiej propagandzie ([„Komentarze IEŚ”, nr 770](#)).

Zmiany społeczne. Zauważalny jest wzrost świadomości obywatelskiej i państwowej Ukraińców, którzy zmobilizowali się do obrony swojego państwa. Ukraińskie społeczeństwo obywatelskie wyraźnie zyskuje na znaczeniu i pozycji ([„Komentarze IEŚ”, nr 665](#)). Obywatele Ukrainy zdali sobie sprawę, że mogą stanowić czynnik sprawczy. W kontekście bierności społeczno-politycznej, charakteryzującej społeczeństwa posowieckie, tę zmianę na Ukrainie można określić mianem rewolucyjnej. Tym samym dopełnia się proces rozpoczęty na Majdanie – kształtowania się narodu politycznego.

Pozytywnym zjawiskiem jest także wzrost poziomu kontroli społecznej. Znaczenia nabierają bowiem niezależne media (do czego przyczynił się też proces deoligarchizacji mediów), coraz efektywniej monitorujące i informujące opinię publiczną o działaniach nie tylko władzy, ale ogólnie elit politycznych i finansowych. To dzięki mediom ujawniono i nagłośniono większość skandali korupcyjnych.

Rośnie rola nie tylko organizacji i ruchów obywatelskich, ale także weteranów. Po zakończeniu wojny, nawet jeśli nie będą uczestniczyć w życiu politycznym czynnie, ich głos będzie miał istotne znaczenie. Według badań IRI ze stycznia 2023 r. 63% Ukraińców ma wśród bliskich osób kogoś, kto walczy; 95% ma zaufanie do Sił Zbrojnych Ukrainy, 93% – do wracających z frontu weteranów; i jest to tendencja wzrostowa. Jednocześnie 91% respondentów uważa, że społeczeństwo odpowiednio odnosi się do weteranów, podczas gdy tylko 53% jest zdania, że potrafi się nimi zaopiekować państwo. Jednak mniej niż połowa Ukraińców chciałaby, by weterani stawali się politykami – to odzwierciedlenie ogólnego stosunku do polityków.

Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej i 14 miesięcy wojny nastroje społeczne są optymistyczne. W lutym 2023 r. aż 93% Ukraińców uważało, że przyszłość kraju jest dobra, a 97% wierzyło w zwycięstwo w wojnie. Stabilnie kształtuje się poziom poparcia dla członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej (85%) i NATO (82%). Może to jednak ulec zmianie: powojenne problemy z odbudową, niestabilnością ekonomiczną, polityczną i społeczną mogą być trudniejsze niż sama wojna. Analogicznie – proces negocjacji akcesyjnych z UE i NATO może trwać latami. Oba te czynniki mogą istotnie wpłynąć na nastroje społeczne.

Nowe stare problemy. Mimo wojny i nadzwyczajnej mobilizacji państwa i społeczeństwa nie zmieniły się mechanizmy polityczne, czego przykładem może być kontrowersyjna, nieformalna współpraca frakcji Sługa Narodu z deputowanymi prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie. Partię tę zdelegalizowano, ale część z jej 44 deputowanych weszła do nowej frakcji o nazwie Platforma za Życie i Pokój (obecnie 22 deputowanych), a część założyła własną: Odrodzenie Ukrainy (18 deputowanych). Frakcja Sługa Narodu chroni ich przed utratą

mandatów, a w zamian otrzymuje wsparcie w kontrowersyjnych głosowaniach. 13 grudnia 2022 r. przyjęto, dzięki ich głosom, ustawę o budownictwie mieszkaniowym, przeciwko której protestowały inne partie, a także merowie wielu miast i znaczna część społeczeństwa (ustawę przyjęto głosami 228 deputowanych, przy wymaganych 226).

Odżyły także dawne schematy i nawyki korupcyjne, z zasadą *kryszy* (protekcji i „ochrony”) na czele. Zwłaszcza na poziomie regionów zauważalne jest funkcjonowanie „klanów”, np. monopolizujących rozdział środków publicznych, w tym także pomocy zewnętrznej. Spektakularne działania antykorupcyjne, podjęte przez prezydenta Zełenskiego na przełomie stycznia i lutego 2023 r., skutkowały szeregiem dymisji i zwolnień w Radzie Najwyższej, Biurze Prezydenta, ministerstwach (zwłaszcza w Ministerstwie Obrony), prokuraturze generalnej, administracjach obwodowych, przedsiębiorstwach państwowych i w innych instytucjach. W afery te uwikłanych było zarówno wielu bliskich współpracowników prezydenta, jak i członków partii rządzącej ([„Komentarze IEŚ”, nr 790](#)). Jakość elity politycznej nadal jest niska, co przekłada się na poziom zaufania społecznego: parlamentowi ufa 41% obywateli, rządowi – 53% (choć trzeba zauważyć, że przed 2022 r. te wskaźniki były jeszcze niższe). Poziom tego zaufania spada, podobnie jak w przypadku władz lokalnych (szczególnie że stan wojenny oznacza również ograniczenie dostępu do informacji publicznej, np. do oświadczeń majątkowych polityków).

Wołodimir Zełenski cieszy się wciąż poparciem na poziomie 90%. Wynika to głównie z tego, że stał się symbolem ukraińskiego oporu – może jednak nie wystarczyć do utrzymania się przy władzy w dłuższej perspektywie. Z jednej strony już powracają, zwłaszcza wobec jego otoczenia, zarzuty dotyczące kierowania się własnymi interesami. Z drugiej strony rosną oczekiwania (podobnie jak przed wyborami w 2019 r.) odnośnie do ukrócenia wszelkich patologii.

Wnioski. Rosyjska agresja nie zdołała złamać morale Ukraińców ani doprowadzić do załamania funkcjonowania państwa – przeciwnie, w wielu wymiarach przyczyniła się do jego konsolidacji. Obecny brak otwartych konfliktów politycznych jest jednak ciszą przed burzą, a dawne problemy Ukrainy nadal przekładają się na życie polityczne i społeczne. Wojna wpłynęła jednak na scenę polityczną i uruchomiła procesy, w wyniku których powstał potencjał wymiany elit politycznych i biznesowych. Kluczowy będzie jednak rezultat wojny.